Nr 239. Dnia 30 Października Piątek. Dnia 18 (30) Października 1874 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

**Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie** rocznie, rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

**Numer pojedyńczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

**Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.**

**Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie **rsr.** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 4 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

**Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ŚŚ. Zenobiusza B. i Zenobji M.
Jutro: Ś. Wolfganga Biskupa.
Niedziela: *Wszystkich Świętych.*
Poniedziałek: *Dzień Zaduszny* Wiktoryna B.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 53.
Zachód „ „ 4 „ 34.

Długość dnia godzin 9 minut 41.
Ubyło „ „ 7 „ 4.

**Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. I. ZABŁOCKIEJ.**

Wtorek: Ś. Huberta Biskupa.
Środa: Karola Boromeusza Biskupa Wyzn.
Czwartek: ŚŚ. Zacharjasza P. i Elżbiety P.
Piątek: Ś. Leonarda Wyznawcy

— Pojutrze jako w dniu 1 Listopada Kościół Święty na całym Świecie Katolickim obchodzić będzie uroczystość Wszystkich Świętych, z powodu której odbywać się będą w mieście naszem Nabożeństwa odpustowe z wystawien. N. Sakram., kazaniami i processjami tak z rana jak i po południu, w kościołach: parafjalnym: Wszystkich Świętych na Grzybowie, gdzie obchodzoną będzie zarazem pamiątka poświęcenia tejże Świątyni,—dalej w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, Ś-tej Trójcy na Solcu i Ś-go Franciszka serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej.—Jutro pierwsze Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Pol. Wyk. za NNr. 286 i 287 wydanych, zamieszczono:* Rząd Gubernjalny Warszawski, w skutek podniesionej przezemnie kwestji, dotyczącej urządzenia nad trotuarami miejskiemi, przy rusztowaniach około nowobudujących lub restaurujących się domów, daszków lub szczelnych pokładów w niższych piętrach tych rusztowań, zawiadomił mnie, że przy wydawaniu właścicielom domów zezwoleń na stawianie budowli, w zastosowaniu się do dodatku do art. 347 tomu 12 część 1 Ustawy Budowlanej, uwaga do § 7, zezwala się zarazem i na czasowe oparkanienie na około nowo-stawianej budowli, dla składania materjałów, że według zdania tegoż Rządu, Policja ma prawo wymagać od właścicieli domów, ażeby przed przystąpieniem czy to do stawienia nowych czy też do kapitalnego restaurowania już istniejących budowli, oparkaniali gmachy na takiej przestrzeni, iżby przechodzący około takowych ludzie, byli zabezpieczeni od uderzeń i skaleczeń, przez spadające z góry materjały; tam gdzie z powodu braku miejsca, lub jakich innych okoliczności, postawienie parkanu czasowego, okazuje się niemożliwem, Rząd Gubernjalny uważa za dogodne, ażeby właściciele przy robotach zewnętrznych od ulicy, urządzali przed frontowymi ich domami, daszki lub szczelne pokłady w niższych piętrach rusztowania i w ogóle, ażeby z ich strony były przedsiębrane wszelkie środki, zupełnie zabezpieczające tak przechodniów jak i przejeżdżających przez ulice, od spadających z wierzchu zabudowań materjałów, uprzedził przytem Rząd Gubernjalny, że o powyższem zakomunikowanem zostało Budowniczym ucząstkowym, dla należytego dopilnowania.

O czem zawiadamiając Policję Wykonawczą, w odwołaniu się do rozporządzenia zamieszczonego w Rozkazie do Policji z r. 1871 za Nr 134, polecam Kommissarzom ucząstkowym, ściśle ze swej strony baczyć nad akuratnem wykonaniem przez właścicieli nowo stawianych lub restaurowanych domów, wyżej przytoczonych środków zabezpieczających.

(G. Polic.)

—*d*— Możemy się podzielić z czytelnikami naszemi ważną dla miasta wiadomością.

W tych dniach przybył do Warszawy z Londynu Tadeusz hr. Michałowski, wraz z inżynierem p. Goold, w zamiarze traktowania z Zarządem miasta o budowę trzeciego mostu stałego na Wiśle, wprost Alei Jerozolimskiej i Saskiej Kępy.

Po za hr. Michałowskim i p. Goold'em stoi spółka kapitalistów angielskich gotowa umieścić swe kapitały w interesie dającym mały ale pewny procent.

Spółka ta oświadcza gotowość zbudowania mostu swemi kapitałami i na swe ryzyko, według planów na jakie zgodzi się Zarząd miasta.

Nie żąda przytem żadnych poręczeń ani wynagrodzeń, poprzestając jedynie na prawie poboru opłaty za przejazd lub przejście po nowo wzniesionym moście w ciągu pewnej bardzo zresztą nieznacznej liczby lat.

Trudno chyba o korzystniejsze i dogodniejsze dla miasta warunki.

Potrzeba trzeciego mostu stałego na Wiśle pod Warszawą nie ulega wątpliwości. Dla przekonania się o tem, dość przyjrzeć się codziennemu natłokowi wozów na dotychczasowym moście pod Zamkiem.

Z otworzeniem kolei Nadwiślańskiej ruch między dwoma brzegami Wisły pod Warszawą zwiększy się jeszcze w wysokim stopniu i to nagle, a że na most pod cytadellą nie ma co liczyć, zajmie go bowiem prawie wyłącznie kolej obwodowa,—zresztą wymiary jego są nadzwyczaj małe,—cały więc nadmiar ruchu komunikacyjnego Pragi z Warszawą, ułatwić musi trzeci most.

Że miejscowością najodpowiedniejszą dla owego trzeciego mostu jest Aleja Jerozolimska i Saska Kępa, pisaliśmy już dawniej, kiedy była mowa o projekcie zbudowania mostu pomienionego przez Fabrykę Towarzystwa „Lilpop, Rau i Löwenstein“, na koszt miasta.

Obecnie więc nie potrzebujemy powtarzać wszystkich danych przemawiających za tym a nie innym kierunkiem trzeciego mostu.

Projekt podany przed kilku miesiącami Zarządowi miasta przez Towarzystwo „Lilpop, Rau i Löwenstein“, wywołał w swoim czasie dość ożywione rozprawy wśród prassy tutejszej, ale zarzuty dotyczyły jedynie strony finansowej, wówczas przedstawiającej się dość uciążliwie dla kassy miasta.

Obecne warunki są bez porównania dogodniejsze; nie idzie wszakże zatem by i one poddane być nie miały bliższemu ocenieniu, chociaż tym razem mamy prawo spodziewać się, iż prawie wszystkie względy przemawiają za przyjęciem propozycji Towarzystwa Angielskiego.

Oprócz mostu Towarzystwo pomienione wystąpiło do Zarządu miasta z innym jeszcze projektem, mianowicie ogólnej dezinfekcji miasta za pomocą węgla drzewnego.

Ocenieniem tego projektu ze strony naukowej i administracyjnej, zajęła się osobna delegacja, która wkrótce, bo w ciągu tygodnia, ma złożyć odpowiednie sprawozdanie.

O dalszym przebiegu obu projektów Towarzystwa Angielskiego doniesiemy niebawem.

## Wiadomości miejscowe.

Scena nasza i sztuka krajowa, poniosła bolesną i niepowetowaną stratę. W dniu dzisiejszym o godzinie wpół do dziesiątej z rana umarła po krótkich cierpieniach, Wiktorja **Bakałowiczowa.** Szczegóły z życia i ocenę scenicznej działalności znakomitej artystki podamy jutro—dziś żegnamy gorącem słowem żalu ten wielki talent, który przestał już przyświecać teatrowi naszemu.

═ Kościół Ś-go Rocha w Częstochowie został niedawno okradziony. Złodzieje odbiwszy zamek u drzwi wchodowych, wdarli się do kościoła, skradli wiele naczyń kościelnych i kilka lichtarzy; nadto rozbili trzy skarbonki i wyjęli znajdujące się w nich pieniądze.

═ Świeżo ogłoszony wykaz Uniwersytetu Warszawskiego wykazuje daty, które zdaje nam się nie powinny być obojętne ogółowi. Powtarzamy je dla tego w skróceniu.

Na wykłady uczęszcza 726 ciu studentów w liczbie tych 530 studentów na wszystkich czterech fakultetach, 38-miu wolnych słuchaczów i 158-miu farmaceutów.

Na wydział historyczno filozoficzny wstąpiło 36-ciu, na fizyczno-matematyczny 55-ciu, na prawny 194-ech, na lekarski zaś 245-ciu. Ostatnia cyfra napełnia nas obawą w obec rodzącego się przeludnienia lekarskiego.

Profesorów zwyczajnych jest obecnie 28-miu, nadzwyczajnych 21-en, docentów 19-stu, lektorów języków nowożytnych 5-ciu, pomocników i laborantów przy gabinetach 15, asystentów przy klinikach 13-stu, mechanik 1, przy bibliotece zatrudnionych było osób 5, inspekcję studentów i kancelarję uniwersytecką składało urzędników 16 stu—czyli razem ciało nauczające i administracyjne Uniwersytetu Warszawskiego składa się z 123-ch osób, nie licząc służby niższej t, j. pedelów, woźnych i posługaczów.

W programie wykładów na bieżące zimowe półrocze roku akademickiego 1874—75 obsadzenie katedr przedstawia się w następnym stosunku:

1) W Wydziale filologiczno-historycznym wykłada filozofję osób 2, literaturę grecką 2, literaturę rzymską 2, język rosyjski, cerkiewno-słowiański wraz z literaturą rosyjską 3, filozofję słowiańską 2, historję powszechną 3, historję rosyjską 2, resztę zaś po jednym wykładającym na przedmiot.

2) W wydziale matematyczno fizycznym wykłada czystą matematykę 3, zoologję 3, astronomję, chemję, mineralogję i botanikę po 2, resztę po jednym wykładającym.

3) W prawnym fakultecie do każdego przedmiotu jest tylko jeden profesor. Procedurę cywilną i nau-

## WINIEN CZY NIE WINIEN.

### Historja jeśli nie prawdziwa wielce prawdopodobna.

(Dokończenie.—Patrz Nr 238)

— Odgadł! niezawodnie odgadł, przesunęło mi się po głowie.

— Siadaj pan rzekł mi dyrektor.

Spojrzałem pełen podziwu. Twarz jego nie miała wyrazu srogiego. Patrzał jak mi się wydało na mnie ze współczuciem.

— Jakim sposobem, rzekł łagodnie dyrektor stać się to mogło. Nie pamiętasz pan przynajmniej, w którem miejscu zgubiłeś pieniądze.

Milczałem. Uczucie radości rozlało się w mem sercu.

— Cóż za nieostrożność, mówił dalej dyrektor tymże tonem. Lecz stało się—uspokój się pan, pieniądze będą wniesione,—zapłacę je z mojej własnej kassy. Żal mi pana. Przykro mi widzieć uczciwego człowieka w takiem nieszczęściu.

Zadrżałem. Łzy mi ścisnęły gardło, chciałem rzucić mu się do nóg i wyznać całą okropną mą winę—lecz głos tajemny powstrzymał mię.

— Oddać pieniądze—szeptał mi on—oddać cały dostatek, i wrócić znów do poprzedniego stanu! Nie, nie zrobisz tego głupstwa.

Usłuchałem go—i milczący podziękowałem dyrektorowi.

— Idz pan do domu i zawezwij doktora rzekł jeszcze dyrektor, jesteś pan mizerny, blady,—nie wracaj do biura, póki zupełnie nie przyjdziesz do sił.

Podziękowałem powtórnie łaskawemu zwierzchnikowi i wyszedłem.

Jakiś czas nie wychodziłem z domu, lecz bojaźń moja uspokoiła się zupełnie.

W owych to chwilach począłem odnajdywać w sobie szczególne jakieś uczucia dotąd mi nieznane. Hipokryzja, przewrotność, zajęły miejsce dawnej szczerości. Chciwość i chęć posiadania bogactw i cudzej własności opanowały mnie ostatecznie.

Pewnego razu zaszedł do mnie dobry mój przyjaciel. Po odejściu jego spostrzegłem na stole zapomniane, srebrne pudełko od cygar.

Ot, chwała Bogu powiedziałem sobie, jest nowy zysk, i schowałem pudełko do komody. Nie... trzeba oddać.. wszakże to przyjaciel z lat dawnych! Dlaczegóż oddać... cóż z tego że przyjaciel. Niech nie gubi swoich rzeczy, niech nie będzie roztargniony.

I zguba została przy mnie.

Powróciłem znów do obowiązków. Życzliwość jakiej dawniej doznawałem od zwierzchności i kolegów jeszcze się zwiększyła. Wszyscy mi dogadzali, troszczyli się o mnie, nie wyjmując samego dyrektora.

Życie popłynęło po dawnemu.

Ranek przechodził na służbie, wieczór w domu, i tak z dnia na dzień.

Jednakże niezadowolenie ze swego stanowiska i chęć posiadania cudzego dobra, zwiększały się we mnie coraz bardziej. Zazdrościłem wszystkim.

W kassie mojej znajdowały się znaczne summy kaucyjne. Pieniądze te poczęły mię niepokoić.

— Po co mają tu one pozostać — szeptał mi zły duch—zapomniano już o nich, przywłaszczę je sobie. Przecież rewizja nie będzie tak prędko. Zresztą i wtenczas znajdzie się jakaś wymówka—tak długo nie byłem w biurze,—podczas mojej choroby summy owe mogły być skradzione, przyjąłem kassę na słowo i t. d.

Myśl ta tak mi się podobała, że już prawie bez wszelkiego strachu sprzątnąłem pieniądze.

Z początku dręczył mnie jakiś niepokój, lecz i ten z czasem ustał.

Lecz miarka złego przebrała się nareszcie.

W skutek małej niedespozycji przez tydzień nie wychodziłem z domu. Wyszedłszy po raz pierwszy, wstąpiłem do restauracji. Podczas obiadu spostrzegłem łyżkę srebrną.

Nie wytrzymałem, szybko schowałem ją do kieszeni i jakby nic, wziąłem za gazetę. Lokaj począł sprzątać ze stołu.

— A gdzież łyżka?—zapytał.

— Jaka łyżka?

— Wazowa!

— Albożja wiem, musieli ją sprzątnąć.

Lokaj spojrzał na mnie podejrzliwie. W restauracji powstał popłoch. Nie czekając dłużej, ponieważ obiad był zapłacony, chciałem wyjść. Lecz zaledwiem wstał z krzesła, łyżka, którą źle wsunąłem w kieszeń, z brzękiem upadła na ziemię. Wszystko się wydało.

kę policji, z powodu wakującej dotąd katedry procedury cywilnej, wykłada jeden i ten sam profesor.

4) W wydziale lekarskim wszystkie prawie przedmioty mają po jednym wykładającym, oprócz anatomji opisowej, akuszerji, oraz kliniki chirurgicznej i terapeutycznej, mających po dwóch profesorów.

Pomnożenia liczby wykładających potrzebuje istotnie wydział prawny. Inne wydziały mają stosunkowo dostateczną liczbę.

Co do młodzieży, ta stroni prawdziwie od nauk historyczno-filologicznych.

═ Kościół parafialny Ś-go Karola Boromeusza od dawnego już czasu pozbawiony jest dzwonów. Właściwie dzwony tego kościoła istnieją i mogłyby być czynne, brak im wszakże odpowiedniego umocowania, dawne bowiem belki uległy już zniszczeniu.

Otóż o ile nam wiadomo, dozór kościelny oddawna już przedsięwziął kroki celem uregulowania wiązań wieżowych utrzymujących dzwony.

Przyczyną zwłoki w podobnych razach bywa zwykle brak pieniędzy. Wyjątkowo rzecz się ma inaczej: są pieniądze, idzie zaś tylko o wygotowanie przez budowniczego odpowiedniego anszlagu i planu.

Ponieważ trzeba trzy dzwony zawiesić wśród małej bardzo przestrzeni, nadarzają się więc przytem trudności techniczne. Wątpimy jednak, by trudności te były tego rodzaju, by do ich pokonania trzeba było aż roku całego, a jednak tyle już czasu upływa od chwili jak dozór kościelny odniósł się do budowniczego o wygotowanie planu.

Może pan budowniczy przeczytawszy tę wzmiankę, raczy nareszcie przyspieszyć rzecz, o którą oddawna proszą go usilnie mieszkańcy parafii.

═ Przedonegdaj p. X. mieszkaniec domu Nr 14 na Krakowskiem-Przedmieściu, powróciwszy późno wieczorem, zastał drzwi mieszkania otwarte. Nie zdziwiło to zresztą p. X. bynajmniej, mieszkając bowiem spólnie ze swym kolegą biurowym, sądził, że on to właśnie znajdował się w pokoju.

— Dla czego drzwi zostawiasz otwarte, pyta p. X. Żadnej odpowiedzi.

W tem p. X. potyka się o jakieś zawiniątko, a jednocześnie słyszy kolegę chodzącego po pokoju.

— Czego łazisz Józiu po cichu, pyta znowu p. X. I znowu żadnej odpowiedzi.

— Cóż u djabła nic nie gadasz, woła zagniewany już p. X.

Tu nastąpiła odpowiedź, ale zdradzająca mocne niezadowolenie ze strony zapytanego: Józio trzasnął bowiem swego spółtowarzysza między oczy pięścią i wybiegł z pokoju.

Pan X. teraz dopiero przekonał się, z kim ma do czynienia. Mniemany Józio, był to złodziej spłoszony przy robocie, który przygotował rzeczy do wyniesienia a część ich podobno zdołał już nawet usunąć.

Zanim p. X. zrozumiał co mu czynić wypada, niegrzeczny „Józio" czmychnął po za bramę domu. Uciekającego widział jeden z przyjaciół p. X. stojący na dole przed domem, ale nie wiedząc o całym wypadku, nie gonił zbiega.

Działo się to we wewtorek wieczorem.

We środę w nocy jakiś jegomość przechadzał się w okolicach domu Nr 107 na placu Zamkowym wprost Zamku. Ponieważ przechadzka trwała dość długo i miała charakter zbyt obserwacyjny, a spacerującemu brzęczało coś w kieszeni, zwróciło to więc uwagę dozorcy rewirowego i ten zaczepił owego jegomościa.

Zagabnięty zmieszał się od razu i tłumaczył, że czeka na robotę. Nieborak zapomniał, że była wtedy już godzina 1 w nocy, pora zatem spóźniona do roboty.

Doraźna rewizja pobrzękującej kieszeni przekonała że zagadkowy jegomość ma przy sobie wytrychy i przyrządy do wyłamania zamków. Zaproszono tedy nieznajomego na dalszy „spacer i robotę" do cyrkułu.

Wczoraj rano komisarz cyrkułu przy przesłuchiwaniu uwięzionego przypomniał sobie najście jakie miało miejsce dniem pierwej w domu Nr 14 i powziął podejrzenie, że ma przed sobą właśnie jego sprawcę.

Jakoż wezwany do cyrkułu p. X. i jego kolega, ujrzawszy złodzieja, poznali w nim zaraz „niegrzecznego Józia."

Biedaczysko ulegnie dłuższemu zatrzymaniu w więzieniu i nie będzie mógł ani „spacerować" ani zajmować się „robotą."

═ Obiega pogłoska, iż jeden z najpierwszych finansistów tutejszych otrzymał koncesję na wydawnictwo codzienne gazety poświęconej głównie interesom przemysłu i handlu. Gdyby tak było, jedyne u nas dotąd w tym rodzaju wydawnictwo „Gazety Handlowej" miałoby spółzawodniczkę.

═ Zamiłowanie czystości i porządku nie leży w charakterze służby naszej. Przechodząc ulice w blizkości których znajdują się wodociągi, szczególnie wieczorną porą, mniemaćby można, że przed chwilą deszcz ulewny zawodnił całe miasto: flizy mokre, zalane, nie dozwalają przejścia nietylko w długich ubraniach kobietom, ale nawet mężczyznom, chcącym zachować obuwie nie zabłocone. Najwięcej nieporządek ten spotyka się na ulicach wązkich, opatrzonych z jednej tylko strony chodnikiem, do których rzędu naprzykład należy ulica Chmielna. Służba policyjna ma wprawdzie obowiązek pilnować, aby niosący wodę szli środkiem ulicy, trudno jednak upilnować tam, gdzie ogół służących, przy lada zręczności stara się z pod prawa tego wyłamać. Zwrócić musimy jednakże uwagę, że wykroczenia pod tym względem nigdy nie były tak częste jak w czasie obecnym.

═ W sprawie zabójstwa Aleksandry Sarneckiej śledztwo wykryło niektóre okoliczności naprowadzające na ślad mordercy. Znaleziono mianowicie w ziemi obok oficyny w której mieszkała Sarnecka, nóż myśliwski zakrwawiony.

Nóż ten kupiony był we wtorek w sklepie wyrobów nożowniczych Manna w hotelu Paryzkim na ulicy Bielańskiej. Kupujący, według zeznania właściciela sklepu, zapytywał czy przy używaniu tego noża nie kaleczy się ręka.

Właściciel sklepu zapamiętał twarz kupującego, skutkiem tego odbyła się naoczna konfrontacja wszystkich aresztowanych spzy czem przekonano się, że żaden z nich nie je t podobny do mężczyzny który kupił nóż. Żałujemy, że nie możemy podać rysopisu domniemanego zbrodniarza zapewne uczyni to niebawem Władza Sądowa.

P. Mieczkowski zdjął fotografię zabitej, oddzielnie twarz a oddzielnie rany.

Po stosownem powiększeniu fotografia ta w czasie dalszego śledztwa i procesu będzie ważnym dokumentem.

═ Do bibljoteki Instytutu Muzycznego Warszawskiego, ofiarowaną została przez W-go Wilhelma Rau, Emeryta, kolekcja dzieł muzycznych, za którą to ofiarę Zarząd Instytutu Muzycznego poczytuje sobie za obowiązek złożyć publicznie wyrazy najżywszej wdzięczności wyżej wymienionemu ofiarodawcy.

═ W tych dniach potrzebował ktoś używanego warsztatu stolarskiego. A że ilekroć idzie o nabycie przedmiotu używanego, najpewniej jest udać się na Pociejów, tam więc skierował kroki i nasz interesant. Ale o dziwo, na całym Pociejowie nie było ani jednego warsztatu stolarskiego. Kupcy pociejowscy powiadają że nie tylko stolarskich ale żadnych w ogóle warsztatów w tych czasach nie mieli w handlu.

Dowodzi to, że rzemieślnicy nasi nie bywają już w tem położeniu, żeby sprzedawać swe warsztaty albo co pewniejsza, że wszystkie warsztaty znajdujące się w mieście są zatrudnione i nie zbywa ani jeden.

Objaw to bardzo pocieszający i dla tego z przyjemnością zwracamy nań uwagę.

═ Jutro, o godzinie 11ej rano, w Salach Redutowych, odbędzie się próba generalna z orkiestrą z Koncertu Studenckiego. Dyrektor uprzejmie zaprasza na nią solistów i chóry amatorskie.

═ Koncert pana Feri-Kletzer wiolonczelisty odbędzie się w przyszłym tygodniu. Z przyczyny niezbyt dobrej akustyki sali Towarzystwa muzycznego, koncert ma się odbyć w Resursie Obywatelskiej. Księgarnie pp. Gebethnera i Wolffa i Senewalda przyjmują zamówienia na bilety.

— *Zarządowi budowy mostu na Wiśle.* Wiadomy artykuł odesłaliśmy do biura nędzy wyjątkowej.

═ Parasol znaleziony przed paru tygodniami na Skwerze przy Krakowskiem Przedmieściu i książka znaleziona na ulicy dnia 28 b. m., za udowodnieniem odebrane być mogą w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— W wczorajszym Nrze Kurjera, na stronnicy 3-ciej w ogłoszeniu drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, zamiast Naczelnik Zarządu, czytać należy Rada Zarządzająca Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej etc.— W onegdajszym zaś N-rze na ostatniej stronicy w ogłoszeniu pana Wyrzykowskiego, gdzie powiedziano; gimnastyki Wyrzykowskiego, czytać należy: *gimnasty* Wyrzykowskiego etc.

═ W dniu wczorajszym, w Kościele S-go Józefa Oblubieńca przy Krakowskiem Przedmieściu, pobłogosławiony został związek małżeński Juljusza **Hennemanna**, Prowizora Farmacji, syna emeryta, z Bronisławą **Oskólską**, córką właściciela wsi Kłodna, powiatu Grójeckiego. —15286—

— „Goniec kolei żelaznych i żeglugi", dowiedział się, że Ministerjum komunikacyj dbałe o bezpieczeństwo ruchu na kolejach żelaznych, zamierza wprowadzić przepis o przedwstępnem wypróbowaniu osób, mianowanych na posady przy kolejach, bo zupełna znajomość obowiązków i akuratność wpływa na bezpieczeństwo ruchu. Jaka forma zostanie nadaną tym próbom nie wiadomo jeszcze, o tem tylko mówią, że w tym celu koleje będą obowiązane przyjąć urzędników w charakterze instruktorów; według innej wersji egzamina te odbywać się będą w formie pogadanek.

---

Policja, protokół, dano znać do bióra. Tam znów w tej chwili właśnie pokazał się brak pieniędzy kaucyjnych.

Poczęło się śledztwo.

Dalej już nic nie pamiętam.

Jakiś chaos, zmora opanowały mię—w głowie powstał zamęt, oprzytomniałem dopiero w więzieniu. Lecz niepojęta rzecz. Wyrzutów sumienia, zgryzot nie doznowałem. Uczuwałem tylko strach na myśl czem się to skończy.

— Zostanę ułaskawionym—mówiłem początkowo sam do siebie,—wezmą pod uwagę dawniejszą służbę moją i ułaskawią.

Lecz w ostatnich dniach podległem znów takiemu strasznemu przerażeniu i obawie, iż owładnęła mną straszna rozpacz.

Odwiedzający mię, przydany mi obrońca, starał się wszelkiemi środkami mię uspokoić. Prosił, ażebym mu wszystko nic nie tając co się dotyczy mego życia opowiedział. Opowiedziałem mu wszystko, nawet ową transfuzję krwi.

Nie dał mi dokończyć.

— Pysznie, doskonale—zawołał. Powiadasz pan, że przelano w pana krew inną. Nie pamiętasz pan przypadkiem czyją.

Wymieniłem Pytkowskiego.

— Mieszczanin Pytkowski, wykrzyknął powtórnie obrońca. Pysznie, wspaniale... Czy pan wiesz, że to będzie obrona, która imię moje głosnem uczyni. Bywaj pan zdrów.

I nie odpowiadając na moje pytania, wybiegł—zapewniając mię tylko jeszcze odedrzwi, że będę uniewinniony i wolny.

Nakoniec nastąpił dzień sądu. Zasiadłem na ławie oskarżonych. Spojrzawszy na tłumy napełniające salę, kolegów, dyrektora siedzącego z głową pochyloną, zadrżałem. Pierwszy raz ocknęło się we mnie sumienie.

Rozpoczęła się indagacja świadków.

Wszyscy jednozgodnie mówili o mej zacności i uczciwości w początku służby i następnie o dziwnej we mnie zmianie; w głosie ich dźwięczała nuta jakby żalu i współczucia.

Prokurator przeczytał akt oskarżenia. Mowa jego toczyła się płynnie i równo. Mówił jakby patrząc we wnętrze mej duszy. Kładł nacisk szczególny na to, iż doznana pobłażliwość, nie zwróciła mnie na dobrą drogę, że jestem zatwardziałym przestępcą, że sąd przeto powinien ze mną postąpić według całej surowości prawa.

Kiedy po przemówieniu prokuratora wzrok wszystkich zwrócił się ku mnie, włosy stanęły mi dębem na głowie. Chłód owionął serce, chciałbym zapaść się w ziemię—umrzeć czemprędzej, aby tylko uniknąć tego strasznego wzroku świadków mej hańby.

Nareszcie odezwał się mój obrońca.

Cały przemieniłem się w słuch. Jakaż to była jego mowa.

I on zaczął od przeszłości mojej, opisując moją prawość, mój nieskazitelny charakter. Następnie doszedł do chwili choroby i do wstrzykiwania krwi. Im więcej mówił, tem z większem podziwieniem patrzałem na niego. Myśl moja zaczęła się rozjaśniać. Począłem rozpoznawać pobudki popychające mnie do tych strasznych i haniebnych czynów do których istota moja pierwiastkowo nie miała żadnego pociągu. Stałem się nikczemnikiem, złodziejem. Obrońca począł wykazywać moją niewinność, bezwiedność czynów, opierając się na niewyjaśnionem jeszcze działaniu wprowadzonej krwi z jednego organizmu do drugiego. Z jego obrony dowiedziałem się, iż mieszczanin Pytkowski byłto znany rabuś i złodziej niedawno osądzony i zesłany.

— Możnaż skazać tego człowieka — zakończył obrońca rzecz swoją, kiedy winy które popełnił nie są jego winami. Cześć i poszanowanie dla praw otaczały go zawsze; był prawy, szlachetny w życiu publicznem i domowem. Zachorował. Doktor ażeby go uratować wlewa w niego krew łotra i nikczemnika. Wyzdrowiawszy chory staje się również nieuczciwym, lecz któż tu winien? Czyż wina nie leży raczej po stronie tego, czyja krew krąży teraz w żyłach obwinionego?

Obrońca prosi sąd o zupełne moje uniewinnienie. Sędziowie przysięgli oddalają się. Z sercem na wpół zamarłem czakam ich powrotu.... Mija kwadrans, pół godziny, godzina—ich nie ma. Nareszcie wchodzą.

— Winien, czy nie winien? — chciałem krzyknąć zwracając się do nich.

Lecz serce moje w tej chwili ścisnęło się, oddech zatamował się, zimny pot oblał całe ciało, i..... przebudziłem się.

Tak, to był tylko sen!

— Prawo dotyczące osiedlania się żydów w granicach Cesarstwa ma być wkrótce znacznie rozszerzone. Jak wiadomo prawo to dotąd stanowiło, iż stałe zamieszkanie po za pasem oznaczonym, dozwolone było tylko tym ze starozakonnych, którzy zajmowali się rzemiosłem, byli kupcami lub też ukończyli kurs nauk w wyższym zakładzie naukowym. Obecna modyfikacja prawa ma nastąpić w tym duchu, iż starozakonny opatrzony patentem z jakiegokolwiek naukowego zakładu, będzie mógł przemieszkiwać swobodnie, w każdej miejscowości Cesarstwa.

## Kronika zagraniczna.

⨯ Dnia 29 października o godzinie 6 rano zmarł w Krakowie **Andrzej hr. Zamoyski.**

⨯ Dnia 24 b. m., na scenie teatru krakowskiego, wystąpił w roli starego kowala w „Bezrobociu kowali", Coppeè'go, p. Czesław Stromf eld, z Warszawy, student tutejszego uniwersytetu. Jakkolwiek rola ogranicza się do deklamacji, daje jednak dość obszerne pole do objawienia się najważ niejszych przymiotów artysty dramatycznego. Piękna deklamacja rozpoczynającego dopiero zawód swój artysty, zjednała mu gorące oklaski publiczności i ba rdzo pochlebną opinję w krytyce miejscowej. Silny dź więczny, do wszystkich intonacji nadający się głos, przy zapale młodzieńczym i energji w ruchach, zapowiada istotny artyzm dramatyczny, do którego młody debiutant przy zdolnościach swoich i pracy wytrwałej, nie zniechęcającej się niczem, łatwo dojść będzie w stanie. Życzymy mu powodzenia w o branym zawodzie.

---

✝ Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. **Władysława Domaradzkiego**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie 7mej rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które stroskany ojciec, po stracie jedynego syna, najuprzejmiej zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —15,300—

✝ W dniu jutrzejszym, o godzinie 9tej rano w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Sta za duszę Legatarjusza ś. p. Jana-Kantego **Wołowskiego**, o czem Nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —15,277—

✝ Za spokój duszy ś. p. Edwarda **Guerin**, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się w dniu 31 października to jest w sobotę, żałobna Wotywa w kościele Św. Anny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, o godz. 10 z rana, na które pozostała żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

✝ W sobotę, dnia 31 października r. b. o godzinie 10 z rana, w Kościele na cmentarzu Powązkowskim, za duszę ś p. Tekli z Stubickich **Gostomskiej**, odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne, po którem nastąpi przeniesienie zwłok jej z tamecznych katakumb, do oddzielnego grobu i zarazem poświęcenie nagrobka. Stroskani synowie ś. p. zmarłej, wraz z żonami, na obchód ten żałobny, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —15284—

✝ Za spokój dusz ś p. małżonków **Zajkowskich**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w dniu 1 listopada to jest w Niedzielę w godzinie 9 z rana w kościele Powązkowskim, na które pozostałe dzieci zapraszają życzliwych. —15282—

✝ Wyprowadzenie zwłok ś. p. **Wiktorja z Szymanowskich Bakałowiczowej**, Artystki Dramatycznej Teatrów Warszawskich, odbędzie się w Niedzielę, t. j. dnia 1 listopada o godzinie 4 po południu z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała matka i brat, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów.

✝ Ś. p. Adam **Wojciechowski**, Rzeczywisty Radca Stanu, b. Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, emeryt, po krótkiej słabości, w wieku lat 74, w dniu 29 października 1874 roku, życie zakończył. Pozostała wdowa z dziećmi i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne odbyć się mające w Kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 31 października, t. j. w Sobotę o godzinie 10 z rana i na wyprowadzenie zwłok z tegoż Kościoła i w tymże dniu o godzinie 3 po południu. —15309—

✝ Ś. p. Aleksandra **Sarnecka**, przeżywszy lat 47, zakończyła życie dnia 28 października 1874 r. Żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy, odbędzie się w kościele parafji Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej w dniu 31 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 10-tej rano i zaraz po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski, o czem oddział zleceń pogrzebowych kantoru B. Korpaczewskiego zawiadamia. —15,323—

✝ Ś. p. Bronisława z Misiewiczów **Karnitz**, przeżywszy lat 25, opatrzona SS. Sakramentami, wczoraj przeniosła się do wieczności.—Stroskany mąż z dziećmi, zaprasza Krewnych i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1 listopada r. b. o godzinie 4tej po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, oraz na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana, w tymże kościele odbyć się mające. —15,262—

✝ Ś. p. Artur **Łempicki**, Naczelnik ruchu, drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, po długiej i ciężkiej słabości, wczoraj rozstał się z tym światem.— Pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych. Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok z domu Zarządu D. Ż. W.-T., na Pr dze, na cmentarz powązkowski w dniu 1 listopada r. b. t. j. w niedzielę, o godzinie 1szej po południu odbyć się mające. —15,311—

✝ W dniu dzisiejszym Konstancja **Wiśniewska**, córka Karola i Zofii z Żukowskich po długiej i bardzo ciężkiej chorobie, zakończyła życie. Stroskany ojciec zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, w dniu jutrzejszym na godzinę 10 z rana do Kościoła S-go Krzyża na żałobne Nabożeństwo—i w dniu 1 listopada r. b., t. j. w Niedzielę o godzinie 2 po południu na eksportację zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski do grobu familijnego.

✝ Ś. p. Anieli **Wyrzykowskiej**, zmarłej dnia 25 października 1874 r.:

O Ty! coś w życiu była nam ozdobą,
Krótko mieszkałaś na ziemskim padole,
Nasze nadzieje Tyś uniosła z sobą,
I nasze serca okryłaś żałobą.
Lecz kiedy taka wola Stwórcy była,
Byś w życiu wiośnie zamieszkała w Niebie,
Dla nas na ziemi będziesz wiecznie żyła,
Śmierć w nas nie zatrze, pamięci dla Ciebie.

—15243— *Aleksander G.*

✝ Wszystkim życzliwym, którzy w dniu onegdajszym raczyli towarzyszyć przy przeprowadzeniu zwłok mojej zgasłej małżonki ś. p. Ludwiki z **Rossów**, składam niniejszem w mojem, jakoteż w imieniu pozostałych sierot najserdeczniejsze podziękowanie. — *Aleksander Feist.* —15310—

✝ Składam serdeczne podziękowanie JKs. Stanisławowi Niewiarowskiemu za bezinteresowne odprowadzenie zwłok męża Ludwika **Sawickiego**, w dniu 26 b. m. jak również kolegom i znajomym zmarłego, których jednocześnie zapraszam na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w d. 31 b. m. t. j. w sobotę, o godzinie 10 rano w kościele S-go Aleksandra.

*A. Sawicka.* —15272—

## Wiadomości Polityczne.

Nareszcie sąd berliński skończył na odwołaniu tego od czego nie powinien był zaczynać: uwolnił Arnima z więzienia śledczego. Gdy się proces odbędzie, jeżeli mu rząd nie odejmie jawności, będzie można we właściwem świetle ujrzeć i właściwie ocenić postępowanie z Arnimem. — Okaże się wtedy niezawodnie czy uwięzienie było odrazu nakazanem przez prawo, czy też tylko rozporządzonem w granicach prawa na żądanie kanclerza, okaże się czy raz rozporządzone pozbawienie wolności nie mogło być natychmiast zniesionem po ofiarowaniu kaucji przez rodzinę Arnima, tak jak zostało zniesionem po 24-dniowem więzieniu, które ujęło schorowanemu człowiekowi może parę lat życia, okaże się wreszcie czy śledztwo zebrało jakiekolwiek przeciwko obwinionemu dowody uzasadniające obwinienie o przestępstwo, a nie o proste tylko przekroczenie. W dziennikach kanclerskich nie znajdujemy żadnej wzmianki o zdobyczach poczynionych przez Pescatorego w ambasadzie paryzkiej, dzienniki zaś nie-kanclerskie twierdzą, że podróż sędziego Stadtgerychtu niczem materjału śledczego nie wzbogaciła. Jeżeli tak jest, to dokumenta inkryminowane uważać będzie można za nieposiadające wyraźnego charakteru urzędowego a w takim razie sąd będzie musiał odwołać się do opinji biegłych; skończy więc znowu natem od czego powinien był zacząć: zwoła komissję z ludzi posiadających praktykę życia dyplomatycznego.

„Gazeta giełdowa" podaje jako fakt, że trzech członków rodziny Arnima złożyło kaucję w wysokości 100,000 tal. Mowa i ta kaucja wrzeczywistości pojęć prawnych jest zbyteczną—sędziowie jednak nie mogą bez pewnego despektu dla samych siebie przechodzić odrazu od uwięzienia do zupełnego bezwarunkowego uwolnienia. Arnim jest tak zchorowanym, że zamierza spędzić zimę w Nicei.

Może być iż pod formami działania sądowego ukrywa się układ zawarty przez więźnia, który chcąc sobie wolność wyjednać zgodził się na wydanie papierów. Nastąpione też wczoraj otwarcie sejmu niemieckiego mogło nie pozostać bez wpływu na postanowienie sądu—przypuszczamy, że postanowienie to nosi na sobie cechy rzeczywistego, nie symulowanego w powyższem znaczeniu działania.

„Times" lubiący służyć za organ dla wieści narkotycznych, obudzających silne wrażenie, rozpuścił wiadomość, że Bismarck wystosował do Francji notę popierającą żądania hiszpańskie. Dzienn ki francuzkie, a między niemi nawet „J. des debats", dały się złapać na lep wrażliwej wieści. Rozwaga zaczyna odzyskiwać swe prawa, a nie mało do tego przyczynia się nowa nota przesłana przez rząd; wspominaliśmy o niej wczoraj.

Anglicy zaczęli już wytaczać proces Nena-Sahibowi zakutemu w kajdany i osadzonemu w Morar. Tożsamość osoby więźnia nie jest jeszcze dostatecznie stwierdzoną.

Dziennik włoski „Fanfulla" i londyński „Daily News" donoszą o wymianie nowych listów między papieżem a cesarzem Wilhelmem. Papież pisał w przedmiocie uwięzienia biskupów; cesarz miał odpowiedź, że uczuwa szacunek dla głowy kościoła, że się opiekuje religją, lecz nie może pozwolić na to, aby duchowieństwo stawało w poprzek państwu i woli większości narodu niemieckiego.

Rząd angielski wysyła na ocean Spokojny okręt wojenny dla zbadania na miejscu zażaleń wnoszonych przez osadników angielskich na archipelagu Sulu przeciwko rządowi hiszpańskiemu który nad wyspami temi objął w ostatnich czasach władzę zwierzchnią. Sulu leży pomiędzy Borneo i Filipinami.

*P. S.* Arnimowi nie wolno wyjechać z Niemiec. Telegramy półurzędowe dla usunięcia podstawy sądom krytycznym nad postępowaniem Stadtgerichtu berlińskiego głoszą, że jedynie tylko gwałtowny rozwój choroby (diabetes mellitus) spowodował wypuszczenie więźnia. Ten gwałtowny rozwój przewidywała właśnie rodzina i prosiła z samego początku o uwolnienie. Dzienniki popierające politykę kanclerza nie wahają się nazywać teraz Arnima utalentowanym mężem stanu.

W Berlinie w kołach niepodległych zaczynają się patrzeć na sprawę jako na klęskę moralną księcia-kanclerza.

„Presse" wiedeńska, której oświadczenie w sądzie zjednywa sobie powszechne uznanie w dziennikarstwie nawet berlińskiem, podaje zajmujące szczegóły o podróży p. Pescatorego, sędziego śledczego w sprawie Arnima do Paryża. Z Pescatorem jeździł na śledztwo i prokurator Tessendorf, którego wyjazd koniecznie zataić usiłowano. „Presse" podaje punkta na jakie badano urzędników poselstwa, a mianowicie: 1) czy Arnim nie jest sprawcą ogłoszenia „Promemoria" w przedmiocie soboru, ogłoszenia dokonanego w „Presse" i 2) czy niemożnaby dowieść Arnimowi spekulowania na giełdzie w Paryżu i używania do spekulacji fałszywych doniesień. W obu tych punktach sędziowie nic stanowczego wydobyć nie mogli na urzędnikach poselstwa. „Presse" będąc doskonale poinformowana, widocznie z pierwszego źródła, pisze, że w tym drugim punkcie specjalnie chodziło panom sędziom o to, aby zwalić na Arnima odpowiedzialność za notę fałszywą w „Echo du parlament", dziennikiu belgijskim.

Don Alfons zastąpiony przez Radę rzuca sprawę D. Karlosa swego brata. Wędruje *retro* za granicę i przybył już według ostatnich wiadomości, do Sede Urgel niedaleko od granicy francuzkiej.

Prezes minister w Węgrzech Bitto rozwijał do 28 b. m w Izbie niższej program rządu na obecną sessję.

Dziennik szlezwidzki urzędowy przeczy, iżby urząd spraw zagranicznych nakazywał opisanie siebie dokładne wydalenia Duńczyków. Sprawa jest już i tak dokładnie zbadaną i postępowanie władz okazało się w niej jak najzupełniej prawidłowem.—Górą zawsze nieomylność.

## Depesze telegraficzne.

*Warszawa d. 30 października godz. 11 min. 30.*

*Berlin* 29go. — Otwarcie sejmu nastąpiło w Białej Sali Zamkowej, w obecności cesarza, następcy tronu, książąt Karola i Fryderyka-Karola. Cesarz odczytał mowę tronową wśród licznych oznak zadowolenia, szczególniej przy ustępie o Alzacji i Lotaryngii. Po skończeniu mowy rozległ się okrzyk: „Niech żyje cesarz!"

*Berlin* 29-go. Mowa tronowa zawiera wyliczenie znanych projektów do praw. Cesarz zaznacza, że pokojowe i życzliwe stosunki Niemiec z zagranicą i przyjaźń potężnych panujących, jest rękojmią trwałości pokoju. Cesarz dalekim jest od myśli użycia zjednoczonych sił cesarstwa w innych celach, aniżeli w obronie państwa. To właśnie zjednoczenie sił daje możność zachowywania milczenia w obec niesłusznych insynuacji i przyjęcia stanowczej postawy, wtedy dopiero kiedy insynuacje te w czyny się zamienią. Zresztą, dodał cesarz, wiem, że cały naród wraz ze mną gotów będzie do stanięcia w obronie praw i honoru cesarstwa.

— „Wiek“ dowodzi (Nr. 221), że dopuszczenie kobiet do wszelkich zajęć zarobkowych nie zachęca do małżeństwa i życia rodzinnego, lecz grozi zwiększaniem się liczby kobiet w odosobnieniu żyjących i zmuszonych pracą rąk własnych zarabiać na utrzymanie. Z byłych uczennic *Zakładu Rękodzielniczego dla Kobiet* wyszło już za mąż kilkanaście panien. Jest to dowód poszanowania jakie płeć męzka ma dla pracy i samodzielności kobiet. — 15276 —



## TEATR WIELKI.

Dziś: **Mazepa.**—Jutro: pierwszy raz (przez artystów miejscowych) **Don Karlos**, Opera w 5ciu aktach, pierwszy występ na scenę Panny Wilhelminy Lewickiej. Zacznie się o godzinie 7mej.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Pan Jowialski.**

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
*dnia 30 Października 1874 roku.*

| | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | rs. | kop. | rs. | kop |
| Półimperjały Ros. rs.— kop. —. | | | | |
| Dukaty Holenderskie rs. — kop. — | | | | |
| Pruskie tal. w bilet. rs.— k. — | | | | |
| Austrjackie floreny w bilet. k. —. | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) | — | — | — | — |
| Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 | 93 | 75 | 93 | 45 |
| Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 | 93 | 75 | 93 | 45 |
| Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869. | 91 | 10 | 90 | 80 |
| Listy zastawne m. Warszawy I s. . | 87 | 05 | 86 | 75 |
| „ „ „ „ II s. . | 86 | 05 | 85 | 75 |
| Listy Likwidacyjne rs. 100. . . . . | 78 | 65 | 78 | 35 |
| Obligacje kolei żel. Terespolskiej . | — | — | — | — |
| Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . . | 98 | 25 | 97 | 25 |
| Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . | 178 | — | — | — |
| „ „ „ „ ostempl. . | | | | |
| „ „ „ „ z r. 1866 . | 177 | — | — | — |
| „ „ „ „ ostempl. . | | | | |
| Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę | — | | 94 | 50 |
| Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . | — | — | 75 | 75 |
| Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. . | — | — | 145 | 50 |
| Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. . | — | — | — | — |
| Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . | — | — | — | — |
| Akcje Banku Dyskontowego Warsz. | — | — | — | — |
| Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia | — | — | — | — |
| Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej | 99 | 50 | — | — |
| Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . . | — | — | — | — |
| Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500 | — | — | 620 | — |
| Akcje T. f. Cukru Leonów rs. 250 | — | — | — | — |
| Akcje „ „ „ Józefów rs. 250 | 300 | — | 280 | — |
| Akcje „ „ Dobrzelińsk rs 500 | — | — | — | — |
| Akcje Lilpop Rau i Löwenstein rs 1000 | — | — | — | — |
| 5% Listy zastawne rossyjskie. . . | 103 | — | — | — |

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 142 2/9.
Od Likwidacyjnych kop. 165 5/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 177 7/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 40 5/18
*Berlin*; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 57½ rs. 106 k. 27½.
*Londyn*; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 20 rs. 7 k. 18
*Paryż*; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 62½ rs. 86 k. 32½
*Wiedeń*; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 20 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 29 Października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. —k. — do rs. —kop.— pstra i dobra rs. 5 kop. 30 do rs. 5 kop. 90, wyborowa rsr. 6 kop. 15 do rsr. 6 kop. 40 żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 kop. 80, jęczmienia 2 i 4ro rzędowego rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 65, owsa rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 37½, groch poln. rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 50, kartofli rs. 1 kop. 35 do rsr. 1 kop. 65, siana od kop. 55 do 60, słoma od kop. 22½ do kop 27½.

## Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 4.28, w południe st. 10.22. Barometr: 760 mm. (Pogoda).

Redaktor Herman Benni

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

Patrz Dodatek.

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 239.

*Dnia 30 Października 1874 roku* — *Piątek.* — *Dnia 18 (30) Pazdziernika 1874 roku.*

## Księgarnia
## GEBETHNERA I WOLFFA
**w WARSZAWIE,**

### otrzymała na skład główny następujące nowości:

**Hacklaender F. W.** Burzyk, powieść z nad jeziora tłom. z niem. 2ty. 8 ka. Lwów. Rs. 1 kop. 50.
**Bulwer L.** Rienzi, ostatni trybun rzymski, powieść historyczna z angielskiego przez B. R. 2ty 8-ka. Lwów Rs. 2 kop. 25.
**Carlen E.** Rok zamęźc a, powieść, przekład T. Szumskiego, 2ty, 8 ka. Lwów. Rs. 1 kop. 50.
**Roniecki Emil.** Barbara, tragedja w 4-ch aktach, prozą, 8-ka. Lwów. kop. $82\frac{1}{2}$.
**Borski J. A. M.** Gramatyka języka francuzkiego na podstawie języka polskiego, książka uznana przez Wysoką Radę Szkolną, 8 ka. Lwów. Rs. 1.
**Chwalibóg Hipolit.** Wykład Kodeksu postępowania Cywilnego, 8-ka Warszawa Rs. 2
**Piętak Leonard** Dr. O towarzystwach zarobkowych i gospodarczych według ustawy z dnia 6 Kwietnia 1873 r. z uwzględnieniem ustaw w Niemczech obowiązujących. 8 ka Lwów. Rs. 1 kop 35.
**Słownik** niemiecko-polski wyrazów prawn'czych i administracyjnych, 2-ie wyd. staraniem i nakładem Akademji Umiejętności w Krakowie. 8-ka. Kraków. Rs. 1 kop. 20.
**Rocznik** Zarządu Akademji Umiejętności w Krakowie rok 1873. 8-ka. Kraków. kop. 60.
**Rozprawy** i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademji Umiejętności tom 1-szy. 8-ka. Kraków. Rs. 1 kop. 80
**Pamiętnik** Akademji Umiejętności w Krakowie. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy. tom 1-szy, 4-to. Kraków. Rs 3 kop. 60.
**Müller F. Max.** Wykłady o umiejętności języka, tłom. Adolf Dygasiński, tom 1-szy. 8 ka. Kraków. Rs. 2 kop. 40.
**Homer.** Odysseja, przekład Lucjana Siemieńskiego, z rycinami. Rs. 6 kop. 76.

2—3 —14933—

---

## KALENDARZ
### WARSZAWSKI ILLUSTROWANY POPULARNO-NAUKOWY
## JÓZEFA UNGRA
**na rok zwyczajny 1875.**

Wydany obecnie kalendarz na rok 1875 liczy 30 rok swego istnienia, i oprócz niezbędnych wiadomości kalendarzowych i informacyjnych mieści w sobie celniejsze artykuły znanych w literaturze pisarzy, a mianowicie: **Poezje**: Ilnickiej, Odyńca, Szujskiego, Puszkina, Podwysockiego, Korotyńskiego, Niemojowskiego. W dziale **powieści** są zajmujące opowiadania Marréné, Wilkońskiej, Kraszewskiego, Zacharjasiewicza, Niemojowskiego. W dziale naukowym i przemysłowym: Deotymy, Odyńca, Sulimierskiego Artura, Grąbczewskiego, Kramsztyka, Sobieszczańskiego, Niewiadomskiego, Noskowskiego.

Oprócz tego w pośród działu informacyjnego mieści się tak zwany **Przewodnik Warszawski**, który ze względu na rozmaite wiadomości i informacje jakie w sobie obejmuje, nietylko dla osób z prowincji do Warszawy czasowo przybyłych, ale i dla stale zamieszkałych, może się okazać nader przydatnym.

**Cena egzemplarza kop. 50.**

### Niezależnie od powyższego Kalendarza opuściły prassę drukarską
## DZIENNIK
**na rok 1875.**

Wydawnictwo to liczy trzeci rok swego istnienia i stanowi ozdobnie oprawną książeczkę z ołówkiem, w guście **Notice**, w której czyste kartki opatrzone datami kalendarskiemi, służyć mogą do codziennego zapisywania wszelkich adnotacji, uwag i różnych osobistych interesów.

**Cena egzemplarza kop. 30.**

## Kalendarz ścienny
**NA ROK 1875**

Cena egzemplarza **kopiejek 15.**

**Uwaga:** Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy (ulica Nowolipki Nr 2406), nadeszlą rs. **jednego** na powyższe **trzy** kalendarze, takowe wysłane Im zostaną **franco**; jeżeli zaś nadeszlą należytość za którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. **10** do każdego egzemplarza oddzielnie, na koszta przesyłki.—**J. UNGER.**

3—3 — 14,874 —

---

## Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości iż w d, 21 Października (2 Listopada) r. b. o godzinie 1-ej po południu odbędzie się przed tąż Radą Miejską licytacja, in plus na wydzierżawienie na lat trzy, poczynając od Października 1874 do 1 Października 1877 r. polowania na wszystkie zwierzęta i ptaki znajdujące się:

A) W lasach obszerności mor. 3.742 pren. 121 mająeych, dóbr Mienia i Piaseczno do Warszawskiego Szpitala Ś-go Ducha należących i w Powiecie Nowomińskim położonych. Summa dzierżawna do licytacji oznacza się po rs. 150 rocznie. Wadium zaś na rs 30.

B) W lasach obszerności morg. 1,299 pr. 22 mających, dóbr Pęchery i Runów do Warszawskiego Instytutu Ś-go Kazimierza należących i w Powiecie Górno Kalwaryjskim położonych. Summa dzierżawna do tej licytacji oznacza się po Rs. 50 rocznie. Wadjum zaś na rs. 10.

Przystępujący do licytacji, obowiązani są w terminie wyżej oznaczonym, przedstawić oddzielne na każdą z wymienionych dzierżaw polowania w lasach deklaracje na papierze zwyczajnym podług wzoru niżej zamieszczonego, bez poprawek i skrobań, i dołączyć wadjum w ilości wyżej wskazanej.

Inne warunki licytacyjne, oraz szczegółowe wykazy wystawionych na dzierżawę polowania w rzeczonych lasach są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej, codziennie w godzinach służbowych i do pierwszej licytacji u Zarządzającego dobrami Mienia i Piaseczno, a do drugiej u Leśniczego lasów dóbr Pęchery i Runów.

### Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dnia . . . Października 1874 składam niniejszą deklarację iż obowiązuję się zadzierżawić na lat trzy polowanie w lasach obszerności (morg . . pren. . ) mających, dóbr N. należących do Warszawskiego (Szpitala lub Instytutu) i w Powiecie N. położonych.

Obowiązuję się . . . (wypisać z ogłoszenia) za summę . . . Rs. . . . kop. wypisać liczbą i literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Wadjum w ilości Rs. . . . kop. . . . (wypisać liczbą i literami) przy niniejszem składam.

**Stałe moje zamieszkanie jest w NN.** Pisałem dnia mca roku

(Podpisać wyraż imię i nazwisko)

Zarządzający czynnościami Rady, **K. Puchalski.**

3—3— 15175 — Sekretarz Rady, **J. Magnuski.**

---

## TANIE NUTY
## SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
### GUSTAWA SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 4 nowy, posiada w zupełnym komplecie nuty tanie w wydaniu

## Petersa.

Wydanie to oprócz dzieł klassycznych zawiera wielki wybór wyjątków z oper, uwertur, pieśni ulotnych, ćwiczeń i t. p.

Katalogi najnowsze na żądanie wysyłane bywają bezpłatnie.

Skład nut powyższy egzystujący od lat 45-ciu uzupełnia się bez przerwy wszelkiemi wychodzącemi nowościami muzycznemi.

Brakujące na składzie nuty w przeciągu 6 ciu dni z zagranicy sprowadzone być mogą, **bez podwyższenia ceny.**

Zamówienia z prowincji od rs. 5-ciu wysyłane bywają **franco.**

7—10 — 10,173 —

---

## Księgarnia
### I SKŁAD HURTOWY KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA
## LEOPOLDA KOHN
**w Częstochowie,**

posiada znaczny wybór Książek do Nabożeństwa i takowe sprzedaje.

1. **Książka do nabożeństwa Dunina,** dla kobiet i mężczyzn, oprawna w szagren, złocone brzegi rs. 1 kop. 50. z klamrą i krzyżem rs. 2.
2. **Nowy Ołtarz Złoty większy** w oprawie w szagren, złocone brzegi Rs. 1 kop. 20. z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 50.
3. **Ołtarz Złoty w modłach i pieśniach** na cześć Boga i Marji Pannie wystawiony, oprawny w skórę k. 45. w szagren złocone brzegi kop. 75. z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 20.
4. **Książka do Nabożeństwa Dunina mała** oprawny w skórę kop. 40. w szagren złocone brzegi kop. 75. z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 20.
5. **Wybór Nabożeństwa Ś-ej Jadwigi,** oprawny w skórę kop. $37\frac{1}{2}$.
6. **Wybór mały** oprawny w skórę k. 15.
7. **Wybór pieśni nabożnych** kop. 15.
8. **Dziennik Nabożeństwa** oprawny w skórę kop. 40. w szagren złocone brzegi kop. 70.
9. **Dziennik nabożeństwa** czyli **źródło pobożności** oprawn. w skórę k. 30.
10. **Officium codzienne** oprawne w szagren kop. 60.
11. **Służba Boża** w szagren złocone brzegi rs. 1 kop. 20. z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 50.
12. **Ołtarzyk mały** oprawn. w skórę k. 20. w szagren złocone brzegi kop. 40.
13. **Pociecha wiernych** oprawna w skórę i złocone brzegi rs. 1. z klamrami i krzyżem rs. 1 kop 50.
14. **Wieniec Marji** broszurowany k. 50. w płótno angielskie kop. 75.
15. **Pastorałka** w półskórek kop. 75.
16. **Cantional pieśni nabożnych** k. 30.
17. **Mały Elementarz** dla wiejskich dziatek z wzorem do pisania kop. 3.

### Księgarnia zaopatrzona jest w MSZAŁY CANONY.

**Wypisujący za Rs. 10, kosztów przesyłki nie ponosza.**

3—5 — 14233 —

---

W tych dniach otrzymała pierwszy zeszyt

### Brockhaus'a Conversations Lexikon,
### KSIĘGARNIA
### ALTENBERGA i ROBITSCHKA

Krakowskie Przedmieście Nr 41, i na takowe przyjmuje zamówienia.

Jest to **nowe** dwunaste wydanie przerobione, poprawione i znacznie pomnożone.

Całość stanowią 180 zeszytów, czyli 15 tomów, zeszyt zaś składa się z 5 do 6 arkuszy.

Cena zeszytu kop. 20.
„ tomu broszur. rs. 2 kop. 40.
„ „ oprawn. rs. 3. —14873—

---

### POLOWANIE NA JARZĄBKI
### z wabikiem,

przez

### P. Leyen.

Z niemieckiego przełożył i swoje spostrzeżenia przydał

### Jakób Czerwiakowski.

Skład Główny w Księgarni

### ADOLFA KOWALEWSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 39.

—14840—2—3

---

Wyszło z druku dziełko, pierwsze napisane przez kobietę:

### Wykład Kroju Sukien Damskich i innych fasonów, na sposób francuzki,
### przez A. GAŁECKĄ.

Skład główny w Zakładzie nauki, ulica Długa Nr 32, drugie piętro, oraz w znaczniejszych Księgarniach.—Cena egzemplarza rs. 1, z przesyłką pocztą rs. 1 kop. 15.

—14854—4—6 **A. Gałecka.**

---

Trzeci i ostatni tom znakomitego dzieła

### DELSOLA
### ZASADY KODEKSU NAPOLEONA,

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Księgarniach. Cena całego dzieła w 3-ch wielkich tomach rs. 12. Skład główny w Księgarni Nakładowo-Komissowej

### S. Czarnowskiego i S-ki,

ulica Chmielna Nr 8 —14350 3—3

---

### Wójt gminy Irena,

pow. Nowo Aleksandryjskiego, gub. Lubelskiej, wzywa spadkobierców po b. p. Lejbie Grynger, aby przed dniem 29 Października (10 Listopada) r. b., z dowodami usprawiedliwiającemi swe pochodzenie do Urzędu Gminy przybyli, i zapłaciwszy ciążące zaległości skarbowe w ilości rs. 51 kop. $39\frac{1}{2}$, plac obejmujący 12 pr., znajdujący się w tejże osadzie na swą korzyść przyjęli, gdyż w razie przeciwnym, w wyżej oznaczonym terminie przez publiczną licytację sprzedany zostanie. —14857—3—3

---

Jest do sprzedania

### MAJĄTEK ZIEMSKI

od m. Warszawy o mil 5 odległy z inwentarzem, ogólnej przestrzeni włók 4 i pół zawierający, na którym wysiano pszenicy kor. 11, żyta kor. 40, z zabudowaniami gospodarskiemi oraz Poczthalterją przy trakcie głównym. Bliższą wiadomość powziąść można w Warszawie przy ulicy Obożnej w domu Schwedera Nr. 11 nowy od W-ej Januszewskiej lub na miejscu. —15140 2—3

---

## BONA

Niemka, niemówiąca po polsku, umiejąca szyć, potrzebna zaraz na wieś. Wiadomość w dystylarni W go Sznajder, plac Ś-go Aleksandra. —15029—3—3

---

W dniu 24 Października (5 Listopada) r. b., o godzinie 1 i pół z południa sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale II, przed W nym Stanisławem Bagniewskim, Assesorem tegoż Trybunału delegowanym **Nieruchomość Nr 321 lit. F**, w mieście powiatowem Łodzi, przy ulicy Konstantynowskiej położona. Licytacja zacznie się od summy rs. 3500, a wadjum potrzebne jest w summie rs. 500.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału II-go i u podpisanego Patrona, jako sprzedaż popierającego, w Warszawie pod Nr 310/11 (nowy 5), przy ulicy Rynek Nowego Miasta zamieszkałego.

1—3 — 15270 — **Izydor Karśnicki,** Patron.

## Wiadomość dla miłośników rzeczy krajowych.

Z dniem 1 Grudnia r. b., zacznie wychodzić:

# ALBUM FOTOGRAFICZNE

## Widoków Krajowych,

przez

## T. Chodźkę Fotografa w Płocku

**Skład główny w Księgarni i składzie Nut**

# Adolfa Kowalskiego,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39.

Album to najstaranniej wykonywane, wychodzić będzie Serjami po 12 widoków w 4 zeszytach, na najlepszym brystolu, w formasie sporego pół arkusza. Zeszyt I, wyjdzie 1 Grudnia r. b., następne co 2 miesiące.

Pierwsza Serja zawierać będzie:

## Widok Kościoła na Jasnej Górze w Częstochowie, Podzamcze, Ogrodzieniec, trzy widoki Ojcowa, Pilicę, trzy widoki Pieskowej Skały, Smoleń i Rabsztyn.

Widoki te są do obejrzenia w Księgarni Adolfa Kowalskiego.

Prenumerata na I Serję z 12 widoków, w 4 zeszytach, wynosi w Warszawie rs. 6, które wnoszone być mogą w trzech ratach: po rs. 2 przy odbiorze 1, 2 i 3 zeszytu; 4 zatem wydany będzie bezpłatnie. Z przesyłką pocztą rs. 7, które uiszczone być mogą w dwóch ratach: przy zapisaniu się rs. 4 i po wyjściu drugiego zeszytu rs. 3.

Posyłki pocztą uskuteczniać się będą po dwa zeszyty.

Do ostatniego zeszytu dołączony będzie tekst dla całej Serji.

Na Album powyższe przyjmują także prenumeratę wszystkie znaczniejsze Księgarnie oraz Wydawca T. Chodźko, fotograf w Płocku i Księgarnia Leonarda Chodźki w Piotrkowie.

Zdanie Tygodnika Illustrowanego w N-rze 50 o tem wydawnictwie:

Fotografje wykonane przepysznie, odtwarzają z drobiazgową wiernością cały urok tych ślicznych miejscowości, na których widok każdemu mimowoli nasuwa się myśl, że szkoda w istocie czasu i pieniędzy na szukanie piękności przyrody w dalekiej obczyznie, gdy tyle ich w kraju własnym posiadamy tuż obok siebie. Punkta zdjęcia obrane trafnie i z poczuciem estetycznem, odbicie czyste, umiejętne pochwycenie świateł i cieni—wszystkie słowem warunki wymagane po najlepszych fotografiach, tworzą z tego zbioru całość wysokiej wartości, pod względem zarówno artystycznym jak i pamiątkowym. —14458—3—6

# LICYTACJA.

Na zasadzie rezolucji JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dnia 10 (22) Października roku bieżącego Nr 10278 ruchomości w spadku: po Ewie Kowalskiej, Wincentym Rutkowskim i Ignacym Krawczyk pozostałe, jako to: meble, pościel, bielizna i garderoba, sprzedane zostaną przez publiczną licytację przed podpisanym Rejentem w dniu 23 Października (4 Listopada) roku bieżącego, o godzinie 11 rano, w domu pod Nr 543c,d, przy ulicy Długiej w Warszawie położonym.

Warszawa dnia 16 (28) Października 1874 r.

**Julian Sobolewski**, Rejent.

—15213—1—1

## NAUCZYCIELKA

z patentem wyższym, mająca pozwolenie od Rządu, życzy sobie udzielać lekcje wszystkich przedmiotów i języków, a głównie arytmetyki i Ruskiego języka. Ulica Chmielna, Nr 1545 (nowy 54), mieszkania 24, w oficynie prawej, na 1 em piętrze. —15292—1—3

## NAUCZYCIELKA

niższa, mająca czas wolny, może mieć za godzin trzy lub cztery nauki, mieszkanie przy familji i herbatę rano, lub za niewielkie honorarjum. Wiadomość: zaraz lub we Środę, ulica Freta Nr 23 nowy, w oficynie na 1-em piętrze. —15290—1—1

Potrzebna jest zaraz

## BONA

Niemka, mówiąca poprawnie. Ulica Wiejska Nr 12, mieszkania 3. Tamże jest do sprzedania **SALOPA** lisy, kryta rypsem jedwabnym, używana, za przystępną cenę, od osoby zdrowej. —15063—3—3

## OSOBA

posiadająca muzykę i śpiew, może znaleźć pomieszczenie przy familji, w osobnym pokoju. Ulica Źródłowa Nr 6, mieszkania 8.

—15279—1—1

## OSOBY

życzące sobie POKOIKU na odbycie słabości, mogą takowy znaleźć stosownie do życzenia, z meblami, troskliwą opieką i usługą, przy ulicy Brackiej Nr 8 nowy, u Akuszerki F. S. —14543—3—3

Potrzebną jest do wspólnej nauki

# PANIENKA,

którąby chciała wydoskonalić się w literaturze i językach: ruskim, angielskim, włoskim i francuzkim; historji powszechnej i naukach przyrodzonych. Wykład w języku francuzkim. Wiadomość w Rekomendacji nauczycielek **B. Sienkiewicz**, Krakowskie-Przedmieście N. 6, a mieszkania 7.—Tamże dowiedzieć się można o **lekcjach śpiewu** na bardzo przystępnych warunkach, od dobrego professora, który się kształcił w Paryżu i w Medjolanie. —15269—1—3

## Student Uniwersytetu,

Rossjanin, życzy udzielać lekcje w zakresie gimnazjalnym, może przyjąć mieszkanie przy familji. Wiadomość: ulica Wielka, pod numerem domu 5, mieszkania Nr 3.

—15301—1—1

Potrzebne są

# PANNY

uzdatnione do szycia sukien i okryć, za dobrem wynagrodzeniem, do magazynu **Ferdynanda Cara,** przy ulicy Miodowej Nr 15 nowy. —14299—2—3

Potrzebny jest

# SUBJEKT

do składu żelaza i galanterji. Wiadomość w składzie bielizny G. Dyszkiewicz, przy ulicy Czystej, wprost Hotelu Europejskiego.

—15237—1—3

Potrzebny jest

## U C Z E Ń

dobrej konduity, w wieku lat 15 do 16, do Cukierni B. Vincenti, przy Saskim Ogrodzie. Pierwszeństwo mają z prowincji.

—15294—1—3

# Dwóch Uczni

potrzeba do Fabryki Kapeluszy W. Gorczyckiego, przy ulicy Wierzbowej Nr 614c.

—15247—1—1

## Młody Człowiek

posiadający dokładnie języki: francuzki, niemiecki i polski, życzy sobie znaleźć zajęcie w jakiem biurze lub kantorze od 1-go Listopada r. b. Co do wynagrodzenia, może początkowo takowego nie pobierać wcale, powoduje go do tego głównie chęć zajęcia się. Interesanci zechcą się zgłosić do Red. Kurjera Warsz., i tamże dać piśmienną odpowiedź pod lit. B. O. —15039—3—3

Potrzebna jest

## WSPÓLNICZKA,

do przemysłowego gospodarstwa w majątku 26-cio włókowym, w gub. i p cie Radomskiem, z kapitałem mniej więcej rs. 3,080. Na ten cel są do sprzedania lub zamiany na inwentarz 5 Kolonij, dwie mile za Warszawą. Wiadomość przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 7, u p. Czaplińskiej, rekomendującej Guwernerów i Guwernantki. —15076—2—2

# MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, wiejska, znajduje się u Akuszerki przy ulicy Żórawiej, pod Nrem 3. —15287—1—3

**FRANCUZKA** posiadająca dokładnie język niemiecki i angielski, pragnie się pomieścić w jakim zamożnym domu bez pieniężnego wynagrodzenia, w zamian za przyzwoite utrzymanie, będzie udzielać dwie godzin dziennie lekcji. Wiadomość w rekomendacji

## S. Masłowskiej,

Krakowskie-Przedmieście Nr 17.

—15124—2—3

**BYŁY URZĘDNIK**

spadły z etatu, znający dostatecznie język russki, polski i rachunkowość, pragnie przyjąć obowiązek Rządcy domu lub Buchhaltera w kantorze albo zakładzie fabrycznym za wynagrodzeniem umiarkowanym. Wiadomość powziąść można w domu pod Nrem 11 nowym, przy ulicy Kościelnej na 1-em piętrze od frontu: —15015—3—3

# SZNURKI Z WATY,

oraz **KIT** zimowy do zalepiania okien dubeltowych, sprzedaje skład d. S. Dyżewskiego, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 17 nowy.

—14964—3—3

## Młoda Osoba,

przyzwoitej konduity, poszukuje pokoju przy familji, z osobnem wejściem, meblami i usługą, w blizkości placu Teatralnego. Ktoby takowe posiadał, raczy złożyć adres w Red. Kurjera Warsz., pod lit. N. W.—15103—2—3

**Fabryka Kwiatów i Magazyn Mód**

# B. GRABSKIEJ.

Długa Nr 10.

Poleca znaczny zapas kwiatów, bukietów, tak do głowy jako i do sukien, **Kapelusze** najnowszych fasonów, po cenach umiarkowanych.— Biorącym znaczniejsze partje odstępuje rabat. — Obstalunki wykonywają prędko i akuratnie. —14776—6—6

## K U C H A R Z

bardzo zdolny, z najchlubniejszemi świadectwami moralności, poszukuje miejsca za cenę rs. 15 miesięcznie. Dowiedzieć się można codziennie. Ulica Bracka Nr 12, mieszkania Nr 2, do 11-ej rano i od 5 po południu.

—15002—3—3

## K U C H M I S T R Z

prywatny, będący w pierwszorzędnym domu w Warszawie i znający swą sztukę w wysokim stopniu, poleca JW. Państwu, iż przyjmuje wszelkie obstalunki, na **Wesela, Sniadania, Obiady i Kolacje**, które wykonywa z największą akuratnością, elegancko i smacznie. Osoby interesowane racza się zgłosić do W. Trojanowskiego w cukierni na Mazowieckiej ulicy. —15189—2—3

Potrzebnym jest

## L E Ś N I C Z Y

którýby się także znał na gospodarstwie rolnem, przytem pracowity i porządny. Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 13 u stróża.

—15006—3—3

Potrzebną jest

# Panna-Służąca,

uzdatniona w powyższym obowiązku. Wiadomość przy ulicy Wielkiej, w bliskości Marszałkowskiej Nr 13, u stróża. —15007—3—3

**NOWO OTWORZONA**

**PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH**

## Józefy Gałkowskiej,

wykonywa wszelkie ubiory w zakres toalety damskiej wchodzące z największą starannością i gustem, podług najświeższych żurnali za bardzo przystępną cenę. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 8 domu, mieszkania 9, na 2-em piętrze w oficynie.

—15251—1—3

# Firma

## K. BOBROWSKI I MÜLLER

po zwinięciu Magazynu któren egzystował przy ulicy Rymarskiej, Zakład swój do wyrobu obuwia przeniosła na ulicę **Leszno pod Nr 18 do domu w-go Smideckiego, w podwórzu na prawo,** gdzie

## wyprzedaje

**po cenach zniżonych**

pozostałe Gotowe Obuwie Damskie, Męzkie i dziecinne. —15271—1—9

## Do wydzierżawienia

# CEGIELNIA

W majętności Włochy tuż pod Warszawą położonej. Materjał jej znany i reputowany, tudzież odstawa cegły blizka do konkurencji zachęcać może.

O warunkach dowiedzieć się można na gruncie lub w Handlu Sowińskiego i Szultza przy rogu ulicy Długiej i Przejazd.

—15301—1—3

# RESTAURACJA

jest do sprzedania lub wydzierżawienia w każdej chwili. Wiadomość na Nowym Świecie pod Nrem 62, mieszkania 2.—15225

# Mundur haftowany,

obywatelski, mało używany, do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę, w magazynie ubiorów męzkich Strawińskiego, ulica Bielańska N 16. —15268—1—1

**Rs. 50,000,**

są do wypożyczenia każdego czasu na dobre hypoteki domów w Warszawie. Wiadomość u Wojciecha Sommer, Ajenta Przys. Giełdy Warsz., ulica róg Wierzbowej i ... całej, w domu dawniej JW. Witkowskiego, wchód od ulicy Wierzbowej, na 2-m piętrze między godziną 5 a 7 po południu.

—15253—1—3

**Na 1-szy Nr** hypoteki Dóbr Ziemskich po Towarzystwie Kredytowem, żądany jest kapitał

# rs. 9 lub 10 tysięcy

Wiadomość u **W. Powichrowskiego** Patrona, Przejazd Nr 13. —5—6—14954

## Rs. 4,500,

potrzebne są na spłacenie długu hypotecznego, na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, przy ulicy pierwszorzędnej położonego na 7 procent. Reflektanci zechcą pozostawić adres w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. B. —14982—3—3

Jest do sprzedania w mieście Częstochowie, przy ulicy Panny Marji

# D O M

narożny, dwupiętrowy, masiv murowany, blachą kryty, z obszernym ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi. Bliższa wiadomość w księgarni **Leopolda Kohn** w Częstochowie. —13689—4—4

# DRZEWKA OWOCOWE

jako to: gruszki, jabłonie, śliwki, wiśnie, czereśnie w rozmaitych pięknych i praktycznych odmianach; także i rozmaite krzewy są do sprzedania w Ogrodzie o trzy wiorsty za rogatkami Mokotowskiemi, przy szosse, w miejscowości zwanej Szopy Niemieckie.

—15186—2—3

## Bielizna, Suknie, futra, oraz wszelka garderoba damska,

jest do sprzedania przy ulicy Siennej Nr 18 nowy. Można widzieć od godziny 10 do 1 po południu, mieszkania Nr 2.

—15138—3—3

# KAPELUSZE DAMSKIE

**jesienne i zimowe**, odznaczające się dobrym gustem i ceną umiarkowaną, podług najświeższych modeli Paryzkich, posiada **Pracownia Strojów i Sukien Seweryny Sielskiej**, Krakowskie-Przedmieście, dom W-go Sztejnera Nr 63, wprost Resursy Obywatelskiej. —15171—3—3

**Do sprzedania z zagranicy:**

Szafa z Zegarem i Organkami grającemi sztuk osiem, wyjątki z Oper Włoskich, za uderzeniem każdej godziny, oraz Katarynka duża i różnego rodzaju Harmonijki ręczne, jakoteż i ustne, z praktycznym strojem z pierwszej przywilejowanej fabryki w Wiedniu, wiadomość ulica Długa, drugi dom od rogu Przejazd w Zakładzie wody Sodowej od godziny 9 do 12 i od 2 do 6 wieczór.

—15127—3—3

**KIT zimowy** do okien w massie dobrze wyrobiony biały, funt po kop. 3.

**KIT szklarski** pokostowy funt po k. 6.

**SZNURY** z **waty** do okien, łokieć po kop. 1½,

sprzedaje się

## w Handlu Szkła Porcelany

i. t. p., ulica Nowy-Świat Nr 43.

**CZERWONE ZNAKI.**

—14538—8—15

W folwarku Zastawie, o wiorst 7 za Pragą, jest do sprzedania około

# 130 kóp trzciny

dekówki. Wiadomość na miejscu.

—14812—5—5

# WOLANT I KARETA

w dobrym zupełnie stanie, do sprzedania. Widzieć można w hotelu Saskim. Wiadomość powziąść można na ulicy Grzybowskiej Nr 29, mieszkania 4. 15296—1—3

## Powóz zwany Landarka

Dany w komis do sprzedania na dwie strony rozkładany, najświeższeg fasonu, używany bardzo mało, prawie nowy. Widzieć można w Fabryce Powozów Pana Koryckiego, na Lesznie Nr 26.

—15308—1—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr 473c 5 nowy).— Дозволено Цензурою.